

Wstęp

Traktaty przedstawione w tej książeczce zachowały się w większości manuskryptów jako dzieło jednego Autora. Należą do nich: *Traktat o rozeznaniu duchów*, *List o modlitwie*, *List o rozeznaniu*, *Chmura niewiedzy*, *List o kierownictwie duchowym*, *Teologia mistyczna Pseudo-Dionizego* (jej parafraza) i *Traktat o przygotowaniu do kontemplacji* Ryszarda od św. Wiktora (skrót tego dzieła). Powstały one w połowie XIV wieku w Anglii. Nieznany Autor, prawdopodobnie kapłan i pustelnik, jest oryginalny i tradycyjny jednocześnie. Pozostając wierny nauce Ojców Kościoła, opiera się na ich poglądach, zapożycza od nich myśli do własnych pism, a nawet ich tłumaczy. Nie są to jednak przekłady w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. W jego opracowaniu nabierają jakiegoś dodatkowego autorytetu, naznaczone są osobistą myślą ich tłumacza, mistrza o głębokim życiu wewnętrznym. Z pewnością otrzymał staranne wykształcenie w filozofii i teologii scholastycznej. Był uczniem Szkoły św. Wiktora, jak też uczniem św. Bernarda z Clairvaux i Pseudo-Dionizego.

Idąc za Pseudo-Dionizym anonimowy Autor głosił wyższość życia kontemplacyjnego nad czynnym, w czym był zgodny z tradycyjnym nauczaniem zarówno w Kościele zachodnim, jak i w Kościele wschodnim. Jednak zastosowane tu określenie „wyższość” wymaga pewnego wyjaśnienia. Oba sposoby życia, czynne i kontemplacyjne, mogą doprowadzić człowieka do doskonałej miłości Boga i bliźniego, gdyż świętość jako taka jest osiągalna zarówno w życiu czynnym, jak i kontemplacyjnym. To znaczy, że chrześcijanin nie jest doskonalszy przez sam fakt oddawania się życiu czynnemu lub kontemplacyjnemu, gdyż każdy z nich może dojść przez łaskę i wielką wierność swojemu powołaniu do doskonałej miłości Boga i bliźniego. Wyższość życia kontemplacyjnego nad czynnym polega na tym, że stanowi ono już tu na ziemi najwyższy stopień upodobnienia

do życia wiecznego będącego szczytem i celem każdego ludzkiego życia. Wszystkie rodzaje posługiwania, charakteryzujące życie czynne, przeminą wraz z postacią tego świata, gdyż w życiu wiecznym nie będzie już konieczności zaspakajania czyichkolwiek potrzeb co do ciała lub duszy. Natomiast kontemplacja jako taka nigdy nie przemienie, ale zostanie przemieniona w jasne widzenie Istoty Boskiej, co wypełni całą wieczność zbawionego człowieka. Życie kontemplacyjne jako takie, jak naucza Autor tych traktatów, w sposób bardziej pełny niż życie czynne, wyraża i realizuje naturę Kościoła rozumianego przede wszystkim jako wspólnota modlitwy, z której wypływają wszystkie rodzaje posługiwania. Kontemplacja była, jest i pozostanie źródłem i duszą wszelkiego posługiwania i wszelkich dzieł w Kościele. Jest więc ta książeczka rodzajem przewodnika dla zaawansowanych w życiu modlitwy, dla tych, którzy odczuwają pragnienie Boga i ożywieni tym pragnieniem są gotowi podążać wąską i stromą ścieżką, aby przez wąską bramę wejść na spotkanie z Tym, *który nas wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła ...* (1 P 2,9).

Powołanie do życia kontemplacyjnego, do wyższego stopnia modlitwy, wiązało się w Szkole św. Wiktora i u Autora tych traktatów z poszukiwaniem samotności, gdzie najlepiej można odnaleźć Boga. Ten ludzki wysiłek zbliżenia się do Boga i do drugiego człowieka od strony jego głębi, był przez Autora rozumiany jako odpowiedź na powołanie Boże. Był on rozumiany jako przedzieranie się przez sferę tego, co pospolite i skażone w stosunkach międzyludzkich, by zbliżyć się do samego korzenia człowieka, gdzie wychodzi on z rąk Bożych, do miejsca, gdzie jest on naprawdę sobą, bez deformacji, której ulega w świecie pod wpływem atmosfery grzechu. Tak widziane poszukiwanie Boga i modlitwa w samotności były dla Autora tych pism wysiłkiem totalnej miłości do Boga i jednocześnie wysiłkiem miłości do człowieka, aby ujrzeć i poznać, jakim on naprawdę jest w Bogu i według myśli Bożej pomóc mu to osiągnąć. Z jego nauczania przebija fundamentalna myśl, że tylko człowiek, który żyje na głębinach, może bliźniego dotknąć naprawdę głęboko, a zwyczajne płaszczyzny międzyludzkich kontaktów leżą na peryferiach

ich prawdziwego człowieczeństwa i dlatego przez swoją powierzchowność spłycają ludzi i zniekształcają w nich Boży obraz. Jest w tym spłycaaniu stosunków międzyludzkich, w tej trudności nawiązania z drugim człowiekiem kontaktu od strony Boga, wiele wpływu szatana. Człowiek poszukujący Boga w samotności, pustelnik, jest oknem ludzkości na Boga i rzeczy Boże, a przez to stanowi wielką pomoc dla ludzi żyjących inaczej. To oznacza, że powołanie pustelnicze, powołanie do życia modlitwy, do wyłącznej służby Bogu, jest powołaniem społecznym.

Autor tych pism świadomie przeznaczył je przede wszystkim dla kontemplatyków, a więc dla tych, którzy prowadzą życie poświęcone Bogu i dla tych, którzy wprawdzie jeszcze nie są kontemplatykami, ale żyją na wyższym stopniu życia czynnego i jednocześnie niższym stopniu życia kontemplacyjnego.

* * *

Zanim te dziełka (*Chmura niewiedzy* i *Listy*) ukazały się w wydaniu książkowym, były czytane i komentowane przez o. Piotra Roswtorowskiego dla jego zakonnych współbraci i w rozmowach z tymi, dla których był duchowym kierownikiem. Kiedy czytał i komentował fragmenty tych traktatów, zdawał się cały promieniować autentyczną wewnętrzną radością. Słuchający czuli, że jest to pełna radość, radość niezwykła, radość bardzo głęboka, mocniejsza od wszystkich bólów i smutków tej ziemi. Gdy ktoś zwrócił na to uwagę, odpowiadał, że człowiek zanurzony w Bogu zawsze żyje w pokoju i radości, bo nosi w sobie pewność daną mu przez Boga ...*tylko Ty jeden, Jahwe, pozwalasz mi mieszkać bezpiecznie* (Ps 4,9). Pokój i radość, są darem Chrystusowym. Jeżeli sam Jezus Chrystus daje nam pokój i radość, to je mamy i możemy nimi żyć, jeżeli naprawdę tego chcemy. Spotkania, na których były czytane i komentowane fragmenty tych pism, jeszcze wówczas w rękopisach i maszynopisach, gromadziły wąskie grono osób.

* * *

Przekład tych dziełek został oparty na tłumaczeniu francuskim dokonanym przez M. Noetingera OSB w roku 1924¹ i po raz pierwszy wydany w Wydawnictwie OO. Karmelitów Bosych w Krakowie w roku 1985². W kilka lat później, w roku 1988 zostały one wydane w Instytucie Wydawniczym PAX³, a następnie, w roku 2001 w wydawnictwie W drodze⁴. Oryginał został napisany w wieku XIV w ówczesnym języku angielskim. Również w wydawnictwie W drodze ukazała się pozycja *Mistycyzm Obłoku Niewiedzy*⁵. Obecne wydanie jest powtórzeniem przekładu dokonanego przez o. Piotra Rostworowskiego porównanym i poprawionym w oparciu o czternastowieczny oryginał angielski⁶ przez Annę Marię Pogodzińską oraz porównany z wersją francuską przez Janusza Waclawa Koralewskiego. W stosunku do tekstu francuskiego przekładu wydanego przez Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych i przekładu wydanego przez Instytut Wydawniczy PAX została zmieniona kolejność poszczególnych traktatów w tej książeczce, jako bardziej odpowiadająca kryteriom treściowym. W stosunku do wydania karmelitańskiego zrezygnowano też z obszernego wstępu autorstwa o. M. Noetingera OSB, mającego charakter naukowy, na rzecz krótkiego wstępu charakteryzującego tę książeczkę w odniesieniu do jej treści oraz poglądów i sylwetki tłumacza, o. Piotra Rostworowskiego. Dodano też przed każdym z trak-

¹ Por. *Mystiques Anglais. Le nuage de l'inconnissance*, traditus par d. M. NOETINGER, moine de solesmes, Solesmes 1924.

² Por. *Chmura niewiedzy i Listy*, z francuskiego przełożył O. PIOTR ROSTWOROWSKI EC, Kraków 1985.

³ Por. *Obłok niewiedzy i inne dzieła*, z przekładu na współczesny język angielski tłumaczył WITOLD OSTROWSKI, Warszawa 1988.

⁴ Por. *Obłok niewiedzy*, przełożył WOJCIECH UNOLT, Poznań 2001.

⁵ Por. WILLIAM JOHNSTON SJ, *Mistycyzm Obłoku Niewiedzy*, tłum. A. GICALA, Poznań 2001

⁶ Por. *The cloud of unknowing*, „Original Series” No 218, London, reprinted 1973.

tatów odpowiednie wprowadzenia orientujące czytelnika w charakterze tych dziełek i wprowadzające w ich lekturę.

Niniejsze wydanie nie rości sobie pretensji do miana „najlepszego”. Jest prostym podjęciem myśli o. Piotra Rostworowskiego, przyświecającej mu najpierw przy czytaniu i komentowaniu tych dziełek, a następnie przy przygotowywaniu przekładu do druku. Była to myśl o pospieszeniu z pomocą duszom, które szukają Boga na drogach modlitwy i w samotności, aby doprowadzić je do przemieniającego spotkania z Bogiem.

Janusz Wacław Koralewski

Wprowadzenie do „Chmury niewiedzy”

Wśród siedmiu traktatów, zachowanych w większości manuskryptów jako napisanych przez jednego Autora, znajduje się największe jego dzieło – *Chmura Niewiedzy*. Powstało ono, wraz z sześcioma pozostałymi, w połowie XIV wieku w Anglii. Nieznany Autor, prawdopodobnie kapłan i pustelnik, jest oryginalny i tradycyjny jednocześnie. Pozostając wierny nauce Ojców Kościoła, opiera się na ich poglądach, zapożycza od nich myśli dla własnych pism, a nawet ich tłumaczy. Nie są jednak to przekłady w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. W jego opracowaniu nabierają jakiegoś dodatkowego autorytetu, naznaczone są osobistą myślą ich tłumacza, mistrza o głębokim życiu wewnętrznym. Z pewnością otrzymał staranne wykształcenie w filozofii i teologii scholastycznej. Był uczniem Szkoły św. Wiktora, jak też uczniem Pseudo-Dionizego i św. Bernarda z Clairvaux. W *Chmurze Niewiedzy* i w *Liście o kierownictwie duchowym* Autor przedstawia swoją naukę o darze mądrości. Nie ma jednak na myśli przygotowania do kontemplacji, ale sam jej akt, który nazywa dziełem będącym głównym owocem daru mądrości.

Całe dzieło poświęcone jest kontemplacji, a tym samym jest przeznaczone dla tych, którzy w życiu duchowym poczynili znaczne postępy. Autor przyjmuje myśl teologiczną Pseudo-Dionizego, w tym czasie utożsamianego ze św. Dionizym, uczniem św. Pawła wymienionym w Dz 17,34. Przez całe średniowiecze uważano go za księcia mistyków. Autor zapożyczył od niego nawet samo pojęcie „chmury niewiedzy”. Napisał wyraźnie w rozdziale 70 tego dzieła, że wszystko, co jest tu zawarte, czytelnik może znaleźć w pismach św. Dionizego (tzw. Pseudo-Dionizego). Autor idąc za nim, przyjmuje, że Bóg będąc Światłością zamieszkuje w niedostępnej światłości, ale ona świeci w ciemnościach naszego nierozumienia. Same ciemności,

sama chmura, nie są Bogiem, ale są w przestrzeni między Bogiem a nami. Człowiek oczekuje na niebo, aby kontemplować prawdziwe Światło w jego własnym blasku, a tymczasem jego umysł jest zmuszony do uznania swej bezsilności. Jest to doktryna opierająca się na wierze, że Bóg jest niepojęty. Rozwijał ją Pseudo-Dionizy i inni pisarze. Przypomniał ją Autor *Chmury Niewiedzy*, by wyrazić jedną z najdroższych dla kontemplatyków prawd.

Dalej Autor uczy, że owa transcendencja Boga nie może zniechęcać tych, którzy Go naprawdę szukają, bo Bóg niedostępny dla rozumu, nie jest tak samo niedostępny dla wiary i miłości. Wielka tajemnica, w którą wprowadza Pseudo-Dionizy, a za nim Autor *Chmury Niewiedzy*, jest jakimś misterium wszystkich wierzących. Wiara, do której zostali wezwani wszyscy chrześcijanie, wiara włana w ich dusze przez Ducha Świętego, jeżeli pozostaną jej wierni, może doprowadzić ich do kontemplacji. Ta wiara może mieć u ludzi różny stopień doskonałości, ale jej niedoskonałość pochodzi od ludzi, a nie od samej wiary. Zatem modlitwa, której naucza Pseudo-Dionizy, a za nim Autor *Chmury Niewiedzy*, nie jest czymś nadzwyczajnym, ale modlitwą wypływającą z przymiotów wiary.

Kontemplacja opiera się na wierze, kontemplacja daje duszy dostęp do Boga. Wychodząc z tego założenia, Autor *Chmury Niewiedzy* przedstawia w swoim dziele środek, dzięki któremu dusza może zjednoczyć się z Bogiem. Pozostawiając na boku wszystko to, co jest opisem stanów i zjawisk nadprzyrodzonych, zajmuje się jedynie tym, co ma czynić człowiek, a nie tym, co czyni sam Bóg. Powodem takiego potraktowania jest twierdzenie, że to, co czyni Bóg, jest zależne tylko i wyłącznie od Boga samego, że człowiek nie jest kompetentny, by ustalać tu jakiegokolwiek zasady.

Autorowi nie chodzi jednak o rodzaj kontemplacji, w której tylko sam człowiek jest czynny, gdyż taki rodzaj rozmyślenia zdecydowanie odrzuca. Zajmując się człowiekiem w kontemplacji, Autor akcentuje mocniej niż ktokolwiek inny, bezwzględną konieczność łaski i niemożność wzniesienia się do kontemplacji własnymi siłami. Autor uczy, że w kontemplacji Bóg i człowiek działają wspólnie, ale to

człowiek musi nauczyć się współdziałać z Bogiem zachowując giętkość i podatność na Jego działanie. Bóg oddziałuje na człowieka przez łaskę przenikającą całą jego duszę, a człowiek odpowiada, działając przez władze duchowe, przez które łączy się z Bogiem. Ten moment jest wyraźnie zarysowany w *Chmurze Niewiedzy*. Władze człowieka – umysł i wola – są podmiotem cnót teologicznych jednoczących człowieka z Bogiem i to one podnoszą człowieka do kontemplacji. Akty ludzkiego umysłu i ludzkiej woli są potrzebne jako akty nadprzyrodzone, jako akty wiary i miłości. Jednak aktywność tych władz wymaga pewnej edukacji. Autor tego dzieła zajmuje się tym z powagą i roztropnością mistrza.

Janusz Wacław Koralewski